

Sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych

głównym tematem obrad plenum Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

8 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady plenum Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. W obradach, którym przewodniczy wiceprzewodniczący Rady — B. Podęworny, bierze udział kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — E. Pszczółkowski.

Tematem obrad plenum jest omówienie zarówno obecnej sytuacji spółdzielni produkcyjnych, jak i różnych form i dróg dalszego umocnienia i rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Wiele uwagi poświęcił tym sprawom w wygłoszonym na plenum referacie przewodniczący Rady — M. Jaworski (skrót referatu podajemy na str. 4), starając się nakreślić kierunek rozwoju i ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

W dyskusji jednak, te podstawowe i ważne zagadnienia nie znalazły wiele miejsca. Zatrzymywano się głównie na analizie sytuacji politycznej i gospodarczej spółdzielni oraz na problemach związanych z niewłaściwym zapatrzywaniem spółdzielni szczególnie w materiały budowlane.

Spółród trzynastu mówców, którzy w pierwszym dniu obrad zabierali głos, większość poddawała krytyce prezydium rad narodowych, a także terenowe instancje partyjne. Zarzucono im, że nie udzielają dostatecznej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, nawet w poważnym stopniu stwarzają im trudności w zespołowym gospodarowaniu.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Nigdy więcej wojny!

W kalendarzu, obok dzisiejszej daty, widnieje krótka wzmianka: „Dzień Zwycięstwa”. W tym dniu przed dwunastu laty Zjednoczone Narody odniosły ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, który od blisko sześciu lat napadał kraj po kraju, burzył i palił miasta i wsie, zakuwał narody w niewolę, skazywał miliony ludzi na zagładę.

Dla nas, dla Polski, wojna rozpoczęła się w pogodny ranek 1 września 1939 roku, gdy nad naszymi miastami pojawiły się hitlerowskie samoloty i pierwsze bomby rozpoczęły straszliwy posiew śmierci i zniszczenia. Była to tragiczna konsekwencja polityki, jaką rządy burżuazyjne uprawiały w ciągu ostatnich kilku lat poprzedzających hitlerowski najazd. Wbrew nakazom rozsądku politycznego, wbrew ostrzeżeniom, których od 1935 roku nie skąpiła Komunistyczna Partia Polski i wszystkie postępowe ugrupowania w naszym narodzie oraz wielu światłych i rozumnych ludzi — ówczesni rządowi politycy, wierni swym faszystowskim poglądom, poszli za głosem serca. A serce dyktowało im przyjaźń z Hitlerem, nadzieję, że zostaną przez niego dopuszczeni do współnictwa w jego wielkich zbrodniach, że staną się uczestnikami jego wielkiej, od lat przygotowywanej wyprawy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zagarną wielkie obszary na Wschodzie.

Nie chcieli wierzyć w znane podówczas całemu światu hitlerowskie plany zaboru Polski i zagłady narodu polskiego. Odrzucili zaofiarowane przez Związek Radziecki pomocne ramię, o które Polska mogłaby się wesprzeć. A był to najwyższy czas — sierpień 1939 r. — kilkanaście dni przed katastrofą, widoczną chyba dla wszystkich! Ale ówczesni — pożałujcie ich — mężowie stanu polskiej burżuazji pozostali do końca wierni swym klasowym politycznym sympatiom i... zaprzeczali Polskę, wydali naród na pastwę rozjuszonych niemieckich zaborców.

Cóż w tych warunkach mogło zdziałać bohaterstwo polskiego żołnierza, polskiego robotnika i chłopca walczących w całkowitej izolacji przeciwko całej potęgze hitlerowskiej maszyny wojennej.

Pożar wojny trawił ludzkość, ogarniając coraz to nowe kraje. W czerwcu 1941 roku wojna weszła w decydujące stadium. Niemiec imperialistów, rozzuchwaleni udanym podbojem Francji, Belgii, Norwegii, Danii, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, mając u swego boku faszystowskie Włochy, Węgry i Rumunię, i będąc przekonani, że Wielka Brytania została osaczona i praktycznie nieuszkodliwiona, zaś Stany Zjednoczone zachowują neutralność — przystąpili do realizacji głównego punktu planu podboju świata przez faszyzm. Rozpoczął się najazd na Związek Radziecki...

W pierwszym okresie tego decydującego etapu wojny światowej wydarzenia na froncie rozwijały się raczej korzystnie dla faszystowskich najazdców. Wojska hitlerowskie parły naprzód i niektórym powierzchniowym ówczesnym obserwatorom i politykom niewierzącym w potęgę państwa socjalistycznego wydawało się, że Związek Radziecki nie ośmieszy się wobec siły uderzenia wroga. W pierwszej fazie wojny radziecko - niemieckiej osiągnięte zostało ścisłe porozumienie wszystkich zagrożonych w swym istnieniu przez hitlerowskich zaborców krajów i narodów. Powstała koalicja Narodów Zjednoczonych, w której obok Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, uczestniczyły wszystkie kraje i narody napaśnione lub zagrożone przez niemiecki imperializm. Nie zabrakło w tym wspólnym froncie wolności i demokracji antyfaszystowskich, włoskich, węgierskich, rumuńskich, bułgarskich i innych. Powstał wspólny jednolity front, świadczący o nieśmiertelności idei niepodległości narodów i niezłomnej, żywej sile idei wolności.

Już w pierwszym tygodniu najazdu hitlerowskiego na Związek Radziecki uzgodniono, że na obszarach radzieckich utworzone zostaną — przy pomocy rządu radzieckiego — dywizje składające się z Polaków, którzy w wyniku zawieruchy wojennej znaleźli się w tym kraju. Takich dywizji powstało dziewięć. W chwili krytycznej dla wojny, gdy hitlerowcy dotarli nad Wolgę pod Stalingrad, dywizje

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 109 (1762)

9. V. 1957 r.

Cena 40 gr

Dzień chwały polskiego żołnierza

Uczcijmy pamięć tych którym zawdzięczamy wolność

Apel Poległych na cmentarzu wojskowym

Dzień 9 maja br. obchodzony jest w całym naszym kraju bardzo uroczysto. Bowiem XII rocznica zakończenia II wojny światowej, rocznica ostatecznego rozgromienia hitlerowskich okupantów obchodzona jest również jako XV rocznica wymarszu do walki z hitlerowcami pierwszego oddziału Gwardii Ludowej oraz XIV rocznica powstania I dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Dzień ten jest więc uroczystym dniem walczących i poległych żołnierzy polskich na wszystkich frontach świata. Bohaterów spod Westerplatte i Lenino, spod Monte Casino, Tobruku, Narwiku i innych historycznych miejsc krwawych walk i chwały polskiego żołnierza.

W Białymstoku, w dniu 9 maja na cmentarzu wojskowym i przy Pomniku Wdzięczności, od godz. 9 rano do godz. 22 wieczorem, żołnierze zaciągną warty honorowe. A od godz. 15 obok żołnierzy, warty honorowe zaciągną również białostoccy harcerze.

O godz. 18 przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego partii oraz w Alei Defilad obok Miejskiego Hotelu zbiorą się mieszkańcy naszego miasta i w uroczystym pochodzie wyruszą do Pomnika Wdzięczności, a następnie na cmentarz wojskowy.

Na czele pochodu krążyć będzie wojskowa orkiestra, poczty sztandarowe, wojskowa kompania honorowa, dwie harcerskie drużyny i delegacje z wieńcami. Dalej młodzież i dorosli mieszkańcy naszego miasta.

Przed Pomnikiem Wdzięczności do zebranych przemówi oficer Krzemiński, orkiestra odegra hymn narodowy i zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów. Następnie przemarsz na cmentarz wojskowy, gdzie po przemówieniu tow. Dąbrowskiego odbędzie się uroczysty apel Poległych, salwa honorowa oraz złożenie wieńców i wiązanek kwiatów.

Organizatorzy jutrzejszych uroczystości apelują do społeczeństwa, organizacji społecznych i poszczególnych zakładów pracy o aktywne włączenie się do uczczenia dnia 9 maja. Dnia Zwycięstwa i chwały polskiego żołnierza.

Rozkaz ministra Obrony Narodowej z okazji Dnia Zwycięstwa

Delegacja Prezydium Sejmu wyjechała do Berlina

WARSZAWA (PAP) 8.5.

W dniu 8 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę, udając się do Berlina, delegacja Prezydium Sejmu PRL. Delegacja weźmie udział w rozpoczynającej się 9 bm. w Berlinie wspólnej konferencji, zwołanej przez Prezydium Sejmu PRL, Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSR i Prezydium Izby Ludowej NRD, w celu omówienia interesujących je zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej.

Martin Bower „persona non grata”

MOSKWA (PAP) 8.5.

Władze radzieckie uznały drugiego sekretarza ambasady amerykańskiej w Związku Radzieckim Martina Bowera za „persona non grata”.

DZIŚ
W NUMERZE

O tendencjach do łamania dyscypliny partyjnej i konieczności ich przeciwdziałania — str. 3

X WYŚCIG POKOJU

PRAGA • BERLIN • WARSZAWA

Polacy znów błysnęli formą

VI etap wiodący z Karl-Marx-Stadt do Lipska o długości 165 km niespodziewanie wygrał Czechosłowak RUCZKA, wyprzedzając po wspaniałym finiszu Belgę Butzena.

Bardzo dobrze spisali się na tym etapie Polacy, z których WIEC-KOWSKI, GRABOWSKI i BUGALSKI zna-



leżli się w pierwszej dziesiątce na mecie, tuż za zwycięzcą.

Szczegółowe sprawozdanie na str. 6.

Z okazji dnia wyzwolenia Niemiec

WARSZAWA (PAP) 8.5.

8 bm. z okazji obchodzonego w NRD dnia wyzwolenia ambasador niemieckojęzyczny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Josef Hegen złożył wieńce na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Białostoczanin

inż. Antoni Dąbrowski kandydatem na eksperta ONZ

W kwietniu br. mgr. inż. Antoni Dąbrowski, pracownik Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych wytypowany został przez Ministerstwo Komunikacji, jako kandydat na eksperta Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw drogownictwa. Jest to jedyna kandydatura jaką w tej dziedzinie zgłosiła Polska.

Inżynier Dąbrowski uważany jest za jednego z najlepszych w kraju specjalistów od budowy i utrzymania dróg. Prace naukowe, jakie wykonał w czasie swej 30-letniej praktyki zawodowej, zyskały mu uznanie w świecie. Z prac tych wymienić można tylko takie choćby tytuły, jak „Miernictwo drogowe” i „Drogi bitumiczne” (tłumaczenie).

Obecnie, inżynier białostocki jest już po rozmowach wstępnych jakie przeprowadził z nim w Warszawie delegat Biura Rekrutacyjnego Ekspertów ONZ Brazylijczyk p. Vieira.

POGODA



Dziś będzie zachmurzenie duże z opadami deszczu, głównie we wschodniej połaci kraju. Temperatura minimalna od zera do plus 3 stopni, maksymalna od 6 do 12 stopni. Wiatry umiarkowane. Pojutrze miejscami opady. Nieco cieplej.

Goście litewscy w Puńsku

W dniach 22. V. — 1. VI. br. obchodząc będziemy dekadę kultury litewskiej, która zapoczątkowała stała pracę nad popularyzacją osiągnięć kulturalnych i oświatowych Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W dniu 7 bm. gościł w naszym województwie w Puńsku członek bawiającej w Polsce delegacji LSR — przewodniczący Litewskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą P. Ratomski wraz z dziennikarzami litewskimi.

Gość przekazał Domowi Kultury w Puńsku dary: piękne stroje litewskie dla puńskiego zespołu oraz książki o tematyce historycznej.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, T-wa Litewskiego oraz TPP-R, a także przedstawiciele miejscowej ludności litewskiej. Do najważniejszych projektów, omawianych w związku z dekadą należą zorganizowanie wymiany delegacji działaczy kulturalnych i oświatowych oraz instruktorów zespołów artystycznych, a także zorganizowanie festynów przygranicznych. Rozpoczęto także pertraktacje w celu zorganizowania wymiany turystycznej.

Jak wiadomo w czasie dekad bawili będzie w Polsce Państwowy Zespół Pieśni i Tańca Republiki Litewskiej, czynione są starania, aby grupa solistów tego zespołu zawiązała również do Puńska. (w)



Ułubieniec niemieckiej publiczności — popularny „kręci” coraz lepiej. Na V etapie Schur zajął 2 miejsce, przybawając na metę tuż za doskonałym Belgiem Proostem. Spodziewać się należy, że szczególnie na etapach wiodących przez ziemie NRD „Täve” zabłyśnie.

Na VI etapie RUŻICZKA przypomniał sobie swoje najlepsze czasy

POLACY nadal „kręca” bardzo dobrze Aby tak dalej do Warszawy

Wczorajszy 6 etap z Karl-Marx-Stadt do Lipska o długości 165 km w niczym nie przypominał 5 etapu. Po pierwsze dlatego, że etap do Lipska prowadził po terenach płaskich, nizinnych a po wtóre, że rozegrany został przy słonecznej, naprawdę wiosennej pogodzie.

Za kolarzami 14 państw pozostały już bezpowrotnie strome podejścia i niebezpieczne zjazdy. Miejmy nadzieję, że również śnieżna szarańcza.

Już po kilku kilometrach w końcu zwarcie jadącej grupy następuje kraksa. Jej ofiarą stają się Czechosłowak Veselý, kolarz Związku Radzieckiego Wierszynin i Bułgar Dimow. Ci świetni przed laty kolarze, do końca etapu nie dojdą już grupy zasadniczej.

Tymczasem na 35 km ze zwartej grupy urywają się

Kapitonow (Związek Radziecki) i Anglik Brittain. Po kilku kilometrach ta dwójka ma już ok. minuty przewagi. Za uciekinierami w coraz szybszym tempie dąży zwarta grupa, którą prowadzi, to Christow, to znów doskonałe jadący na tym etapie, nie pierwszej już młodości kolarz czeskosłowacki Rużiczka. Jadący w tej grupie Belg Proost oraz Niemiec Schur czynią również wszystko, aby tę dwójkę dopędzić. Na trasie niezliczone tłumy widzów.

Na 80 km, kiedy grupa zasadnicza zaczyna się rozbić, Polak Paradowski ma defekt. Otrzymuje natychmiast rower, ale samotny pościg nie daje już rezultatu.

ważnie. Jednak już po kilku następnych kilometrach w grupie zasadniczej znaleźli się amatorzy na ucieczkę i wkrótce siódemka kolarzy w składzie Poreceanu i Dumitrescu (oba Rumunia), Grünwald i Braune (oba NRD), Anglik Rae, Klewcow (ZSRR) i Więckowski (Polska) decydują się na atak. Ta grupa pościgowa łapie czołówkę i teraz już 13 kolarzy stanowi czoło wyścigu.

Lotny finisz w Halle, na 35 km przed metą wygrał po zaciętej walce Belg Butzen przed Czechosłowakiem Rużiczka i Więckowskim. A więc Więckowski po niepowodzeniach na poprzednich etapach dziś odnalazł siebie.

W zwartej grupie, goniącej czołówkę jadą następni trzej Polacy, Bugalski, Chwiendacz i Pruski.

Na ulicach Lipska czołówka ma już tylko kilkudziesięciosekundową przewagę nad grupą zasadniczą.

Ale oto na Stadion Centralny w Lipsku, mieszczący 100 tysięcy widzów wpadają pierwsi kolarze. Na czele Belg Butzen, tuż za nim Czechosłowak Rużiczka. Na ostatnim wirażu biegni Rużiczka atakuje Belga, mijają go i wyprzedzają. A więc Czechosłowak Rużiczka, który w dotychczasowej historii Wyścigu Pokoju wygrał 11 etapów, dziś dorzucił do swojej kolekcji dwunasty. Drugi na mecie jest Butzen, trzeci Klewcow, czwarty Braune, piąty Więckowski. Więckowski przybył o 1 sekundę za zwycięzcą.

Tuż za Więckowskim na mecie są już następni kolarze. Ku naszej ogólnej radości są wśród nich Polacy Grabowski i Bugalski. W tej grupie przyjechali również Van Tongerlo (Belgia), Schur (NRD), Christow (Bułgaria) i Proost (Belgia).

A więc Polacy nadal kręca wspaniale i jeśli tak dalej pojadą, wówczas możemy być pewni ich ogólnego zwycięstwa w Warszawie.



CHWIENDACZ (Polska)

W niedzielę

Jagiellonia walczy z Dokerem Gdynia

W najbliższą niedzielę, 12 bm. białostoccy sympatycy boksu będą świadkami interesującego towarzyskiego meczu pięściarskiego między gdyniskim Dokerem a naszą Jagiellonią. Spotkanie to rozegrane zostanie o godz. 12 w hali Jagiellonii.

Doker to bardzo groźny zespół. W jego barwach walczy między innymi w wadze półciężkiej Nawrocki (stoczył kilkanaście pojedynków w I i II lidze, reprezentując Gedanę), w wadze piórkowej Kiedrowski (małkut, mistrz Wybrzeża juniorów, pogromca naszego Wensława) i w wadze lekkiej Synak (do niedawna reprezentant juniorów woj. gdańskiego, obecnie już senior). Pojedynki Pawlak — Kiedrowski i Laskowski — Nawrocki powinny do białości rozgrzać naszą widownię.

Poza dziesięcioma walkami, punktowanymi w ramach meczu, odbędą się 2 — 3 walki nadprogramowe. (ko)

WYNIKI WYNIKI WYNIKI

WYNIKI INDYWIDUALNE 6 ETAPU

1. Rużiczka (CSR)	4.24.18
2. Butzen (Belgia)	4.24.48
3. Klewcow (ZSRR)	4.25.19
4. Braune (NRD)	4.25.19
5. Więckowski (Polsk)	4.25.19
6. Grabowski (Polska)	"
7. Grünwald (NRD)	"
8. Kapitonow (ZSRR)	"
9. Dalgaard (Dania)	"
10. Dumitrescu (Rumunia)	"
11. Rae (Anglia)	"
12. Sauliere (Francja)	"
13. Poreceanu (Rumunia)	"
14. Bugalski (Polska)	"
25. Chwiendacz	4.26.25
39. Pruski	4.27.09
67. Paradowski	4.46.30

Na trasie 6 etapu wycofał się Węgier Viszt. Przeciętna szybkość zwycięzcy etapu — 37,300 km/godz.

WYNIKI DRUŻYNOWE 6 ETAPU

1. Polska	13.15.57
2. NRD	13.16.28
3. Rumunia	13.17.00
4. ZSRR	13.17.03
5. Belgia	13.18.08
6. Francja	13.18.09
7. Anglia	13.18.33
8. Dania	13.19.12
9. Szwecja	13.19.27
10. Bułgaria	13.20.14

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 6 ETAPACH

1. Christow (Bułgaria)	28.35.31
2. Proost (Belgia)	28.36.08
3. Kapitonow (ZSRR)	28.37.27
4. Boudon (Francja)	28.40.54
5. Oehgren (Szwecja)	28.41.19
6. Van Tongerlo (Belgia)	28.42.15
7. Brittain (Anglia)	28.42.51
8. Le Menn (Francja)	28.42.53
9. Schur (NRD)	28.45.41
10. Pruski (Polska)	28.49.10
11. Daurdin (Francja)	28.49.42
12. Dumitrescu (Rumunia)	28.50.09
13. Chwiendacz (Polska)	28.50.27
14. Hennig (NRD)	28.52.14
15. Amell (Szwecja)	28.53.03
16. Petrovic (Jugosławia)	28.53.17
17. Hiller (Szwecja)	28.54.15
18. Jackson (Anglia)	28.54.55
19. Grünwald (NRD)	28.55.02
20. Levacic (Jugosławia)	28.55.23
31. Grabowski	29.10.01
35. Bugalski	29.11.40
41. Więckowski	29.21.12
57. Paradowski	29.44.27

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 6 ETAPACH

1. Francja	86.06.02
2. Polska	86.09.46
3. Belgia	86.14.43
4. NRD	86.18.50
5. ZSRR	86.21.34
6. Szwecja	86.24.58
7. Anglia	86.32.33
8. Bułgaria	86.50.58
9. Jugosławia	86.51.21
10. Rumunia	86.58.41
11. CSR	87.16.31
12. Dania	87.37.36
13. Węgry	88.35.20
14. Finlandia	90.19.58

Uroczyste otwarcie sezonu letniego Białostockiego Aeroklubu

W programie: akrobacje szybowcowe i samolotowe skoki piętrowe, loty pasażerskie

W najbliższą niedzielę, 12 bm. na lotnisku w Krywlanach nastąpi uroczyste otwarcie sezonu

letniego Białostockiego Aeroklubu, połączone z wieloma atrakcyjnymi pokazami oraz lotami szybowców i samolotów.

Na program tych imprez, rozpoczynających się o godz. 15, złożą się między innymi: akrobacje szybowcowe i samolotowe, desant spadochronowy, skoki spadochronowe piętrowe (skoki z 3 spadochronami), loteria, której wygrane upoważniają do bezpłatnych lotów pasażerskich, odpłatne loty pasażerskie na szybowcach i samolotach, zademonstrowanie szybowca ABC (dotąd w Białymstoku niewidzianego).

W sobotę, 11 bm. w godz. 14—15 oraz w niedzielę, 12 bm. w godz. 11—12 samoloty Aeroklubu zrzucać będą nad Białymstokiem ulotki. Niektóre z tych ulotek będą opatrzone specjalnymi pieczęciami. Znalazcy opieczetowanych ulotek za ich okazaniem będą mogli w niedzielę bezpłatnie wejść na lotnisko i bezpłatnie odbyć lot pasażerski. (ko)

Motorowcy na starcie

W niedzielę, 12 bm. (początek o godz. 14) odbędzie się w Białymstoku organizowane przez Białostocki Automotoklub wyścigi motocyklowe, stanowiące I eliminację wyścigowych mistrzostw okręgu. Wyścigi (rozegrane w trzech klasach) odbędą się w zamkniętym obwodzie ulic Sienkiewicza (start i meta przy ZW LPZ), Jurowieckiej, Malmęda, Aiel Defilad i Wesołowskiego. W wyścigach tych spodziewany jest udział wszystkich czołowych zawodników naszego okręgu. Organizatorzy zwracają się do publiczności z apelem o utrzymanie porządku na trasie, a w szczególności o pilnowanie dzieci.



KLEWCOW (ZSRR)

Tymczasem Anglik Brittain słabnie, a do Kapitonowa dochodzi piątka zawodników. Są to: Polak Grabowski, Belg Butzen, Francuz Sauliere, Niemiec Stolper i Czechosłowak Rużiczka.

Czy ta słaba szóstka ma szansę powodzenia?

Przez zawodników jadących w grupie zasadniczej jest ona traktowana niepo-

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Jak wynikało dalej z zeznań Trudy — Gabel powrócił do Wrocławia, zaopatrzony w bilet kolejowy... Należało na nowo rozpatrzyć to, co nam już było wiadome i na tej podstawie wysnuć mniej czy bardziej konkretną hipotezę; odtworzyć prawdopodobny bieg wypadków.

Stosunkowo łatwo mogłem już w tej chwili ustalić czasokres tragicznego zajścia... Mówił mi o tym bilet kolejowy z numerem legitymacji Kojry, znaleziony we Wrocławiu. Pociąg do Wrocławia odchodził o dwudziestą trzecią... Kojro, ażeby wykupić ten bilet musiał około dwudziestej drugiej — pojawić się na dworcu. Czemu? Stemple kasowe na dworcach mają swoje charakterystyczne cechy. Sprawdzono, że kasa, z której pochodził bilet, została otwarta dopiero o godzinie dwudziestej drugiej... Było pewne, że Buellow nie miałby odwagi legitymować się przy kasie dowodem Kojry, upoważniającym do zniżki, nie poszedłby na tak wielkie ryzyko.

Rozważając powyższe okoliczności od strony tego co mi było wiadome o Buellowie mogłem jeszcze dokładniej ustalić krytyczny czas: Buellow zdążył schować pieniądze na podzamczu i wrócić stamtąd na dworzec! Kojro zginął więc w kilkanaście minut

po godzinie dwudziestej drugiej. To obliczenie mieściło się w granicach drogi Buellowa z dworca na podzamcze i z powrotem. Inaczej Buellow nie zdążyłby odejść pociągiem, na który opiewał bilet.

Należało więc szukać zwiłku Feliksa Kojry oraz śladów zabójstwa i grabieży w bezpośredniej bliskości dworca, względnie w drodze na podzamcze...

Ciekaw byłbym co też powie mi o tym X., którego miałem jutro przesłuchać w Szczecinie. Nie znałem jeszcze jego nazwiska i nie wiedziałem o kogo chodzi. Telefonogram ze Szczecina, który nadszedł w odpowiedzi na pytanie po tym, jak Truda wyjaśniła, że pieniądze zostały zrabowane ze schowka — nie podawał personaliów zatrzymanego...

Dalsze rozmyślenia na temat Feliksa Kojry byłyby w tej chwili przedwczesne. Przerwałem je, postanawiając stanowczo, że teraz odpoczne.

* * *

Było około czwartej, kiedy do drzwi mojego pokoju w hotelu zaczął stukać gwałtownie chłopak z portierni:

— Niech się pan zbudzi. Telefon do pana, na dole u portiera!...

Zszedłem po upływie dwu minut na dół. Dzwonił oczywiście kolega naczelnik wydziału:

— Dobrze, że jesteś u siebie — ucieszył się na dźwięk mego głosu. — Czy można ci coś przeczytać?

— Proszę cię, słucham — odpowiedziałem ciekaw najnowszych sensacji.

Okazało się, że podczas przebiegania Gracjana Rościka w uniform więzienny, znaleziono przy nim niezwykle ciekawe instrukcje, dedykowane Trudzie i Świętej. Pisał mniej więcej w ten sposób:

„Za parę tygodni wyjdę znowu na luft. Wtedy jedna i druga ma mi oddać zarobione moniaki. A jeżeli spróbujecie wystawiać mnie do wiatru — skuję odwłok na manne kaszkie...”

— Ten jego luft i ta manna kaszka będzie teraz nie wcześniej jak za dwa do trzech lat — mówił kolega naczelnik — chyba, żeby przyszła jakaś amnestia!

W ten sposób Gracjan Rościk wszedł wreszcie w konflikt z artykułem 209 Kodeksu Karnego. Należało tylko przeprowadzić ekspertyzę pisma i przygotować akt oskarżenia...

Nie interesowały mnie już więcej historie wrocławskie. Poprosiłem kolegę naczelnika, aby pozdrowił swoją parę bliźniaków, po czym zabrałem się do pakowania rzeczy.

Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności z akt dotyczących Feliksa Kojry, które należało zawieźć do Szczecina, w momencie, gdy kładłem je na wierzchu walizki wypadła fotografia... aniola! Tym terminem ochrzcił się człowiek, którego elewi znaleźli na Krzykach, podczas gdy przebywałem w Szczecinie. Siedział pod wierzba, jak anioł narobny, a przedtem komisariaty wrocławskie miały z nim pełno kłopotów...

Ta zupełnie poboczna i mało ważna, na pozór okoliczność — spowodowała chwilę namysłu: jechać już do Szczecina, czy może jeszcze nie jechać?... Doszedłem jednak do wniosku, że to samo będę mógł załatwić jutro w Szczecinie, w bibliotece Akademii Medycznej.



W momencie, gdy kładłem je na wierzchu walizki, wypadła fotografia... aniola!

Uspokojony — i prawie pewny ostatecznego rozwikłania zagadki, zapłaciwszy rachunek hotelowy wyszedłem z walizką na ulicę. Po kilkunastu minutach znalazłem się na dworcu.

69) (Ciąg dalszy nastąpi)